

Policja łamie przepisy, przed sądem staje obywatel

25 stycznia 2013

Do kolejnego przypadku nadużycia władzy doszło w województwie pomorskim. Padło na Mateusza, studenta prawa, spokojnie wracającego wieczorem z pracy do domu.

Gdy chłopak był już niemal przy swoich drzwiach, drogę zastąpiło mu dwóch „obrońców porządku publicznego” i zażądało by się wylegitymował. Jako, że choćby z racji studiów mężczyzna znał prawa przysługujące obywatelowi i obowiązki policjantów, poprosił, aby funkcjonariusze wylegitymowali się jako pierwsi i podali przyczynę interwencji. Jak przystało siłom stojącym na straży prawa, policjanci odpowiedzieli, że „nic nie muszą”.

Może sprawa nie trafiłaby do prasy, gdyby skończyło się na zwykłej bezczelności. Jednak policjanci postanowili zatrzymać i przewieźć Mateusza na komendę, a nawet oskarżyli go o “odmowę wylegitymowania się”. W postawieniu takiego oskarżenia nie przeszkodził funkcjonariuszom fakt, że student okazał im w końcu dokumenty.

„Odwieźli mnie na komisariat, przesłuchali, a teraz czekam na wyrok, choć to oni postępowali wbrew prawu” – mówi Mateusz. Następnego dnia musiał się również stawić na komendę.

To jednak nie wszystko. Funkcjonariusze policji napisali jeszcze w notatniku służbowym, iż legitymowany miał “zachowywać się agresywnie”. Przypadki kłamliwych zeznań wśród policjantów niestety nie są sporadyczne. Wystarczy, że jeden potwierdzi opinię drugiego i wtedy zeznania osoby przez nich poszkodowanej nie mają szans, by sąd się nimi zainteresował.

Tym razem jednak nie wzięli pod uwagę kamery przemysłowej, która nagrała całe wydarzenie oraz przyglądających się mu

sąsiadów studenta. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że policjanci w okolicach miejsca zatrzymania szukali osoby, która chciała popełnić samobójstwo. Jak się jednak okazało, uprzykrzanie życia niewinnym obywatelom jest dla władzy znacznie ważniejsze niż jego ratowanie.

Całą sprawą zainteresowała lokalna się prasa, przez co przełożeni policjantów nie mogli jej pominąć. Głos zabrała podkomisarz Magdalena Michalewska, rzecznik prasowy KMP w Gdańsku: „Na podstawie sygnału otrzymanego z „Dziennika Bałtyckiego” zastępca komendanta miejskiego policji w Gdańsku polecił wyjaśnić wszelkie okoliczności tej sprawy i sprawdzić, czy w postępowaniu policjantów, którzy podejmowali czynności w tej sprawie, nie było żadnych uchybień.” Dodała również, że każdemu kto ma zastrzeżenia do zachowania policji przysługuje prawo złożenia skargi w tej sprawie do przełożonego funkcjonariuszy.

Skargę taką można złożyć osobiście i pocztą tradycyjną lub elektroniczną. Do korzystania z tego prawa zachęcamy wszystkich naszych czytelników mających „przygody” z prawem. Warto też pisać skargi do Komendanta Wojewódzkiego Policji. Jeśli to nie pomoże, można zgłosić się do rzecznika praw obywatelskich. W drastycznych przypadkach nie należy ograniczać się do samej skargi, ale naruszenie naszych praw przez policję zgłaszać do prokuratury.

Warto tu również wymienić obowiązki, jakie prawo nakłada na policjantów podczas legitymowania. Przede wszystkim funkcjonariusze zarówno policji, jak i straży miejskiej, muszą przedstawić się stopniem, imieniem i nazwiskiem. Gdy są po cywilnemu, muszą okazać legitymację i na żądanie legitymowanej osoby, umożliwić zanotowanie danych w niej zawartych. Muszą również wskazać przyczyny i podstawę prawną legitymowania, a następnie zapisać uzyskane informacje w służbowym notatniku wraz z miejscem, godziną i datą zdarzenia.

Na podstawie: Dziennik Bałtycki

Źródło: [Autonom](#)